Dodatek nadzwyczajny

Cena numeru 10 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa
ul. Złota Nr. 5 m. I.
Tel. 413-25

REDAKCJA
Poniedziałki, Środy i Piątki $10^{1}/_{2}$ — $12^{1}/_{2}$.

ADMINISTRACJA
Wtorki, Czwartki, 6—7 wiecz.

AKADEMIK POLSKI

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ:

Rocznie zł. 5.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 2.—

Konto P. K. O. Nr. 14166.

ZAGRANICĄ 50% drożej

Nr. 5 — 15 Marzec 1930 r. — Rok IV.

WARSZAWA — KRAKÓW — LWÓW — POZNAŃ — WILNO — LUBLIN

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów W. S. H.

Dn. 16 b. m., a więc już za dni parę, odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie sprawozdawczo - wyborcze Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Waag tego zebrania jest niedoceniana częstokroć w sferach młodzieży narodowej, nawet w tych sferach, które naogół nejlepiej się orjentują w t. zw. „polityce akademickiej". Nie trzeba chyba przypominać wszystkich faktów, świadczących, że nacisk sanacji akademickiej, popierany częstokroć przez wpływy osób bardzo wysoko postawionych, nie dał żadnych rezultatów i że zarówno Lwów, Poznań, Wilno, jak i wszystkie wyższe uczelnie warszawskie, odparły atak, przygotowywany starannie przez rok cały z największym wysiłkiem czasu i pieniędzy. Opozycja stara się zdobyć ostatni posterunek, na którym walka jeszcze się nie rozegraał — „Bratniak" W. S. H. Trzeba przyznać, że organizacje sanacyjne na W. S. H. są zorganizowane lepiej niż gdziekolwiek indziej i to właśnie stanowi niebezpieczeństwo, wobec częściowej ospałości żywiołu narodowego, częstokroć wyznającego zasadę: „jakoś to będzie" — bo.... tyle razy wygraliśmy wybory. Żywioł ten niedocenia, być może, czem groziłoby przyjście sanacji do władzy. Jesteśmy zwolennikami jasnego stawiania kwestji i przypomnijmy tylko, jak wyglądała gospodarka sanacji w Kole Ekonomistów Studentów W. S. H.

Koło Ekonomistów, pod rządami zbyt dobrze osławionego p. Dragańskiego, wykazało maksimum niedołęstwa w gospodarce administracyjnej i finansowej. Książka kasowa i księga główna poprzekreślana, z wyskrobanemi cyframi i wogóle nie była zamknięta, tak, że kwestja ustalenia zamknięcia za ubiegłą kadencję wisi dotychczas i niewiadomo, czy nie znajdzie sądowego epilogu. Kol. Trószyński, który przyszedł po Zarządzie p. Dragańskiego, dokonał syzyfowej pracy, uporządkowawszy rachunkowość, spłaciwszy długi i zebrawszy jeszcze parę tysięcy złotych.

Sanacja, sądząc po sobie, mniemała, że jeśli Koło Ekonomistów dało takie rekordowe wysiłki, to i Bratnia Pomoc niewątpliwie musi przedstawiać jedno wielkie zbiorowisko nieporządku. A że koledzy „sanatorzy" lubią zarzucać na lewo i prawo wszystkim złą wolę, więc na jesiennem Zebraniu informacyjnem skierowali pod adresem Zarządu T-wa takie zarzuty, że wynosiło się wrażenie, iż mowa o straszliwych nadużyciach. I cóż się okazało? Specjalna komisja, pod kierownictwem tegoż samego kol. Trószyńskiego, a w obecności leader'a sanatorów, kol. Komarnickiego, po gruntownej rewizji stwierdziła bezpodstawność wszystkich tych zarzutów.

Zarząd ustępujący, pod kierownictwem kol. Umiastowskiego, pchnął „Bratniaka" znów o duży krok naprzód, ja kto zresztą wykazują niżej przytoczone cyfry. Niewątpliwie nie powstrzyma to jednak opozycji od dalszego zwalczania całej pozytywnej pracy per fas et nefas i od demagogji, z nikim i niczem się nieliczącej. Widzieliśmy na jesiennem Zebraniu, że opozycja zgłaszała nagłe wnioski w wygodnej dla siebie sytuacji, ni licząc się z prostą logiką omawianego właśnie punktu porządku dziennego. Dlatego też uwaga tych, którzy za rozwój T-wa ponosili i chcą ponosić odpowiedzialność, skupiona być winna na całem Walnem Zebraniu; obowiązkiem każdego, narodowo czującego, studenta W. S. H. jest być od początku Zebrania, t. j. od godz. 10.30 aż do jego końca.

Porządek dzienny Zebrania wykazuje też zmiany statutowe i regulaminowe. Pomijając drobne i mało ważne zmiany regulaminu obrad, zaznaczyć należy, że głosowany będzie wniosek, wprowadzający zamiast jesiennych Zebrań informacyjnych, będących nigdzie nie spotykanym przeżytkiem, obowiązek Zarządu drukowania i rozdawania członkom T-wa sprawozdań z działalności za pierwsze półrocze. W ten sposób zasadzie informowania członków Bratniej Pomocy stałoby się zadość, zaś zniosłoby się niepotrzebną stratę czasu, oraz jeszcze jedną więcej okazję dla przejawów warcholstwa opozycji.

Ta ostatnia wysuwa wniosek o wprowadzenie proporcjonalności przy wyborach do Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Dyskutować o szkodliwości wyborów typowo politycznych do Sądu Koleóeńskiego nie będziemy; szkoda na to czasu; co się zaś tyczy Komisji Rewizyjnej, to pomijając fakt, że proporcjonalny rozdział mandatów przy ich małej ilości jest częstokroć niesprawiedliwy dla większości, poza tem wydaje się nam, że opozycja może znaleźć się w Komisji, niekoniecznie narzucając Zebraniu polityczne wybory na listy.

Jeśli chodzi o garść szczegółów z działalności Zarządu, to możemy zaznaczyć, że:

Najważniejsza sekcja, finansowa, wykazała sumę wydanych pożyczek 88.351 zł. 50 gr., z czego na pożyczki krótkoterminowe wypada 56.261 zł. (za poprzedniego, i tak doskonale prosperującego zarządu wydano w dwa razy krótszym czasie 36.436 zł. pożyczek długo- i krótkoterminowych). Spłacono pożyczek krótkoterminowych 96 proc., długoterminowych 61 proc., co tłumaczy się tem, że większość pożyczek długoterminowych jest prolongowana, oraz tem, że część tych pożyczek płatna jest dopiero po ukończeniu szkoły. Sekcja finansowa pokryła też część niedoboru domu akademickiego W. S. H. i wprowadziła kartotekę, opartą na zasadach naukowej organizacji pracy. Wobec liczby członków T-wa, równającej się około 1.600 studentów, ilość pożyczek na głowę w okresie sprawozdawczym wyniosła około 55 zł.

Sekcja handlowa prowadziła bufet, księgarnię i sklep z materjałami piśmiennemi. Ceny tych agend były tak kalkulowane, aby pokrywały jedynie koszta handlowe sekcji.

Sekcja naukowa wydała w okresie sprawozdawczym 1 książkę i 5 skryptów w ogólnej ilości 2.400 egzemplarzy.

Sekcja lekarska miała na celu zastąpienie nieistniejącej przy W. S. H. Kasy chorych. Wprowadzono karty konsultatywne u szeregu wybitnych lekarzy po 2 zł. W organizacji system wizytacji przez lekarzy chorych w domu. Zawarto też porozumienie z Bratnią Pomocą stud. szkoły nauk politycznych, tak, że z umów z lekarzami korzystają obie uczelnie. Wydano 1514 kart konsultacyjnych, z czego ⅔ na kredyt.

Sekcja dochodów niestałych urządziła w okresie sprawozdawczym bal W. S. H. i 4 „Czarne kawy", udatnych zarówno pod względem towarzyskim, jak i finansowym. Suma osiągnięta wyniosła około 5.000 zł., t. j. znacznie więcej, niż za ubiegłych kadencyj. Sekcja kwalifikacyjna uwzględniła około 75 proc. podań na pożyczki i prawie wszystkie podania o miejsca w domach akademickich.

Wskutek długotrwałego kryzysu sekcja pośrednictwa pracy miaał mniej posad zaofiarowanych, niż w ubiegłych latach. Otrzymano jednak 419 ofert (wobec 231 w dwa razy krótszej kadencji ubiegłe j), przyznano 337 posad (wobec 151).

Sekretarjat funkcjonował wzorowo.

Ustępujący Zarząd, który zasłużył na podziękowanie za pełną trudu pracę, wysuwa na prezesa T-wa **kol. Jana Arlitewicza.** Kwalifikacje kol. Arlitewicza są tak znane, że uważamy za zbędne nad niemi dłużej się rozwodzić, zaznaczymy tylko, że kol. Arlitewicz jako **prezes Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy,** wiceprezes N. K. A. dyrektor **Biura Samopomocowego** Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), położył **niedające się ocenić zasługi dla dobra Rzeczypospolitej Akademickiej,** co mu nawet jego przeciwnicy lojalnie przyznają. Uzyskanie zgody na kandydowanie kol. Arlitewicza uważamy za **olbrzymi sukces dla dobra Bratniej Pomocy,** zwłaszcza, że skład Zarządu daje też gwarancję pchnięcia T-wa znów o poważny krok naprzód.

Przykra sprawa

Redakcja nasza otrzymała list od p. Stanisława Piekarta, bohatera sprawy, o której pisał Akademik w Nr. 6 p. t. „Niesłychana Defraudacja". Pan Piekart żąda na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzpl. zamieszczenia „w tem samem miejscu i tym samym drukiem" sprostowania naszych informacyj. Ponieważ żądanie to jest gołosłowne, p. Piekart ma sprawę u prokuratora, myśmy zaś umieścili nasze wiadomości po dokładnem ich sprawdzeniu, przeto oczywiście żadnych sprostowań umieszczać nie będziemy i poczekamy na rozprawę sądową. Chodzi nam jednak o co innego.

P. Piekart pisze w swojem sprostowaniu:

„Nieprawdą jest, że byłem działaczem Zw. Pol. Mł. Demokratycznej"...

Jednocześnie Młodzież Demokratyczna ogłosiła oświadczenie wypierające się wszelkich stosunków z p. Piekartem.

Chętnie byśmy zamieścili tę część sprostowania, gdyby nie jedno: jest ona nieprawdziwa.

Leżą przed nami następujące dokumenty:

1) Lista Koła Uczelnianego Z. P. Mł. Demokratycznej, zatytułowana, spis czł. Z. P. M. D., która zawiera między numerem 1 a 11 następujące nazwiska:
Komarnicki Jerzy, Waligórski A., Makowski St., Tyczyński R., Okniński St., Florjański R., Niemiec Wikt., Wojda Czesław, **Piekart St. (Miodowa 7 — 29),** Swarc Ol., Jaxa-Chamiec T. oraz inni, jak np. Mikiciuk Stan.

2) Lista obecności z podpisami nast. panów: F. Karpiński, St. Jarocki, F. Walczuk, M. Rzęca, Szczerbik H., Hranicki, **St. Piekart** i dwunastu innych.

3) „Protokuł Koła Uczelnianego W. S. H. Z. P. Mł. Dem., odbytego dnia 8/III 1929 r." z porządkiem dziennym: referat kol. Komarnickiego: „Nasz program samopomocowy na W. S. H., sprawy organizacyjne, wolne wnioski. W dyskusji zabierają głos pp.: Kozłowski, Piekart, Komarnicki, Chamiec, Hranicki, Danecki, Karpiński, Śliwowski.

To chyba wystarczy, czy nie?

A teraz druga sprawa:

Pisaliśmy jeszcze rok temu o p. Dragańskim, który popełnił szereg defraudacji. Młodzież Demokratyczna uroczyście się go wyparła. A tymczasem na tejże samej liście członków Z. P. M. D. widnieje pod numerem 37 nazwisko i adres:

Dragański Wł., Koszykowa 39 m. 4.

A jeszcze dawniejszy dokument,

mianowicie wydana 5 maja 1927 r. odezwa wyborcza „Bloku Polskiej Młodzieży Demokratycznej“ podaje następującą listę kandydatów na zjazd ogólnoakademicki:

Rakowski Janusz, Godlewski Kazimierz, Szczekowski Przemysław, Geblewicz Eugenjusz, Kuligowski Eugenjusz, Gierat Stanisław, Grzędziski Edmund, Zagórski Czesław, **Dragański Władysław,** Śliwowski Jerzy, Martin Wiktor, Strumpf Edward, Jędrzejewski Jerzy, Bocheński Franciszek, Liedehe Kazimierz, Pawłowicz Bohdan.

A więc p. Dragański był członkiem Mł. Dem. i to członkiem wybitnym, skoro figurował jako kandydat na zjazd ogólnoakademicki.

Teraz jedna uwaga.

Nie jest winą Młodzieży Demokratycznej, że wśród jej grona znaleźli się złodzieje. Sądzimy i mamy nadzieję, że wykrycie afer Dragańskiego i Piekarta zaskoczyło ją niemniej, niż nas. Nie kujemy z tych afer łatwego kapitału w walce ideowej. Opisując sprawę Piekarta zaznaczyliśmy jedynie niewłaściwy tupet, z jakim Mł. Demokratyczna drapuje się w togę obrońców moralności i sanatorów rzekomych nadużyć, których wykazać nie mogą i nawet zbytnio nie probują.

Teraz atoli stawiamy pod adresem Młodzieży Demokratycznej pytanie: Jeśli nie była winna (a jak sądzimy nie była), to poco mówić nieprawdę. Czy nie należało sprawy postawić otwarcie? Stwierdzić, że zbyt słaba organizacja spowodowała niedopatrzenie i postara się o sprężystszą działalność wychowawczą? Jeżeli się zaś przeciwnikom insynuuje wiecznie jakieś nadużycia a w wypadku Dragański — Piekart wstydliwie milczy lub co gorsza kłamliwie zaprzecza, ta takie postępowanie nie oczyszcza atmosfery akademickiej i pozwala na niedomówienia, z których lęgną się dla ogółu studenckiego... podejrzenia.

B. B.

Redaktor naczelny i wydawca: **Jan Mosdorf.** Sekretarz redakcji: **Wojciech Wasiutyński.** Kierownik literacki: **Janusz Kawecki.** Redaktor odpow.: **Lech Trojanowicz.**
Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.